

Aleksander Zajda
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

HISTORIA JĘZYKA POLSKIEGO DZISIAJ. MOŻLIWOŚCI, ZADANIA I POSTULATY W ZAKRESIE BADAŃ NAD HISTORIĄ SŁOWNICTWA POLSKIEGO

Zaproponowany przez redakcję „LingVariów” temat streszcza się w moim przekonaniu w słowach: możliwości i zadania – zadania i możliwości. Te dwa aspekty zagadnienia dziejów języka polskiego wzajemnie się przeplatają i warunkują. Były one właściwie zawsze aktualne, od kiedy dzieje języka polskiego zaczęły być przedmiotem badań naukowych. Wszystkie powstałe dzieła historycznojęzykowe (czy inne) były rezultatem istniejących możliwości i stawianych sobie na ich gruncie zadań.

Spoglądając wstecz, możemy sobie uświadomić możliwości badawcze w zakresie historii języka polskiego, jakimi dysponowali badacze końca XIX i pierwszych dziesiątków lat XX w. Szczególnie na początku były one więcej niż skromne. Wiele tekstów językowych nie było znanych, nie istniały nowoczesne zbiory dawnego słownictwa. Brak było bibliotek naukowych.

Mimo iż w owym czasie tak jeszcze niewiele stosunkowo wiedzano o naszej przeszłości językowej, w nieistniejącej jeszcze państwowości polskiej nauka polska zdobyła się na szereg wielkich dzieł o niekwestionowanej do dziś wartości. Badacze owych czasów realizowali postawione sobie wielkie zadania, że wymienimy na początku książkę Jana Baudouina de Courtenay *O древне-польском языке до XIV столетия* (1870), chlubnie otwierającą historię naukowego językoznawstwa polskiego. Materiału językowego dostarczyły autorowi wydane przedtem źródła historyczne: z 1049 dokumentów łacińskich oraz 14 kronik zebrał około 5000 wyrazów. W czerwcu 1873 r. na pierwszym posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie wystąpiono z inicjatywą opracowania słownika staropolskiego. Z inicjatywy Lucjana Malinowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaczęto opisywać dialekty poszczególnych rejonów. W latach 1900–1911 wydano sześciotomowy *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł), następnie w latach 1900–1927 w ośmiu tomach imponujący *Słownik języka polskiego*, tzw. warszawski (SW) – największy do dziś zbiór słownictwa polskiego.

Wkrótce zaczęły się ukazywać syntezy oparte przede wszystkim na własnych badaniach autorów; właściwie już książka Baudouina de Courtenay ma charakter syntetyczny. Jako następną wymienimy Antoniego Kaliny *Historię języka polskiego*.

I. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII w. (Kalina 1883) – pierwszą właściwie gramatykę historyczną języka polskiego, dalej *Dzieje języka polskiego* Aleksandra Brücknera (Brückner 1906), *Dialekty języka polskiego* Kazimierza Nitscha (Nitsch 1915), Jana Łosia *Przegląd językowych zabytków staropolskich do 1543 r.* (Łoś 1915), praca, która według Stanisława Borawskiego (Borawski 2000) zamyka okres filologiczno-dokumentacyjny w historii językoznawstwa polskiego, następnie imponujące do dziś zespolone dzieło: dwutomowe kompendium *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich* (Łoś i in. 1915) – w sumie prawie 1000 stron, J. Łosia *Gramatykę polską* w trzech tomach (Łoś 1922–1927), *Gramatykę języka polskiego* pięciu autorów (*Gramatyka* 1923). Swoją wytrwałą pracą w dziedzinie dialektologii K. Nitsch stał się twórcą naukowych badań w tej dziedzinie. W tym czasie powstał też jedyny do niedawna kompletny *Słownik etymologiczny języka polskiego* A. Brücknera (SEBr).

Następni badacze czerpali z tych opracowań pełnymi garściami. W 1924 r. ukazała się niewielka książeczka Witolda Taszyckiego *Polskie nazwy osobowe* (Taszycki 1924), a w rok później tegoż autora *Najdawniejsze polskie imiona osobowe* (Taszycki 1925) – zwiastuny bogatej twórczości naukowej W. Taszyckiego w dziedzinie onomastyki, uwieńczonych *Słownikiem staropolskich nazw osobowych* (SSNO), opracowanym i zredagowanym pod jego kierunkiem.

W tym też czasie postawiony został problem pochodzenia polskiego języka literackiego i wysunięto dwie tezy: wielkopolską (Kalina 1883: 21; Nitsch 1913) i małopolską (Brückner 1911); dążność do uzasadnienia tych tez stała się najbardziej płodną w prace dyskusją w historii językoznawstwa polskiego. To jest świadectwo możliwości ówczesnej nauki polskiej. Wszyscy ci autorzy położyli fundamenty pod rozwój językoznawstwa polskiego. Badacze zawsze korzystali z istniejących możliwości i wypełniali stawiane sobie zadania.

A. Brückner w słowie wstępnym do swojego *Słownika etymologicznego* pisze:

Wdzięczny wszelkim poprzednikom, zaznaczę głośno, że oni mi tę pracę – nie ułatwili, lecz umożliwili, że bez nich wcale by jej nie było (SEBr: 2).

Podobnie W. Taszycki we wstępie do SSNO wymienia swoich poprzedników w zbieraniu nazw – Zygmunta Glogera i J. Łosia. Opublikowane wydawnictwa źródłowe umożliwiły zebranie materiałów do *Słownika staropolskiego* (SSStp) i wspomnianego już SSNO, słowniki te zaś stały się podstawą wielu prac szczegółowych z historii słownictwa polskiego; z onomastyki umożliwiły powstanie wielotomowego *Słownika etymologiczno-motywacyjnego staropolskich nazw osobowych* pod redakcją Aleksandry Cieślukowej, Marii Malec i Kazimierza Rymuta (SE-MSNO).

Jeśli chodzi o stan obecny, a więc o problem sformułowany w tytule, to śmiem mniemać, że zamknięte subsystemy języka polskiego, takie jak subsystem fonologiczny, morfologiczny (fleksyjny), syntaktyczny, badane i opisywane od początku naukowego językoznawstwa polskiego, są już w swoim rozwoju historycznym dobrze znane i niewiele można tu już dodać (wyjątek to subsystem syntaktyczny), chyba jakieś fakty szczegółowe.

Natomiast największe możliwości i zadania istnieją obecnie według mnie przede wszystkim w badaniu historii subsystemów otwartych: historii słownictwa

polskiego, frazeologii i historycznej stylistyki. Umożliwiają to wydane czy wydawane znakomite słowniki języka polskiego: wspomniane już SStp, SSNO, a także *Słownik polszczyzny XVI w.* (SPXVI), *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII w.* (SJPXVII/1), *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPD) – rezultaty prawdziwej ery słowników, która nastąpiła w Polsce po II wojnie światowej, jak określił ten stan Stefan Hrabec we wstępie do SPXVI (s. V). Wydano mnóstwo tekstów literackich i nieliterackich, źródeł historycznych, tkwiących do niedawna w archiwach, że wymienię chociażby lustracje królewskich, inwentarze dóbr ziemskich i miejskich z różnych regionów kraju. Brak słów uznania dla inicjatorów i wykonawców tej wielkiej pracy, tego wielkiego warsztatu, który długo owocować będzie wieloma dziełami. Dzięki tym wydawnictwom badacze historii języka mają dziś możliwości badawcze, o jakich ich poprzednicy sprzed wieku tylko marzyli i jakie tylko postulowali, jednak – jak już zauważyliśmy – stawiali sobie zadania i podejmowali prace w kierunku ich realizacji.

Do systemów otwartych należy też grafia – pisownia rękopisów, pierwszych druków i jej rozwój; jej badaniom zaczyna się poświęcać więcej uwagi. Na nowo zaczyna się spoglądać na kwestię adekwatności przekazu graficznego do rzeczywistości fonetycznej: jaka wartość fonetyczna kryje się pod dawnymi przekazami graficznymi; czy tradycyjne przekonania w tym względzie są oczywiste? O tych zainteresowaniach świadczy książka *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny* (Kuźmicki, Osiewicz 2010), zbierająca 17 dociekliwych referatów sesji zorganizowanej w dniach 11–12 czerwca 2007 r. przez Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego i Zakład Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Być może dalsze zainteresowanie tą dziedziną zaowocuje całościowym opracowaniem paleografii polskiej. Każdy wydawca dawnych tekstów staje niejednokrotnie przed problemami paleograficznymi, nie zawsze łatwymi do rozwiązania.

Poświęćmy niniejsze rozważania słownictwu, najpierw jego zbiorom, a potem konkretnym kręgom tematycznym.

Słownik staropolski, którego pierwszy zeszyt wyszedł w 1953 r., a ostatni, 76, w 2002 r., zgromadził w jedenastu tomach około 30 tys. haseł; zarejestrował słownictwo staropolskie z okresu cytatów i z okresu tekstów ciągłych ze źródeł do 1500 r. Zespół pracowników z redakcji SStp opracował pod kierunkiem Wacława Twardzika bardzo potrzebny *Opis źródeł Słownika staropolskiego* (Twardzik 2005), a Maciej Eder i W. Twardzik równie pożyteczne *Indeksy do Słownika staropolskiego* (Eder, Twardzik 2007) – indeks alfabetyczny i indeks *a tergo*; te dwie pozycje stanowią właściwie XII tom SStp; obecnie pracuje się nad suplementem do tego słownika. Nie czekając na uzupełnienia, które wyniosą około 1000 wyrazów, warto już przystąpić do całościowego opracowania słownictwa zawartego w SStp.

SStp ujawnił istniejącą już w słownictwie polskim najstarszej doby warstwę dziedzictwa prasłowiańskiego i warstwę będącą już owocem dorobku staropolskiego. Ta druga warstwa to świadectwo rozwoju kulturalnego kraju, a więc słownictwo z zakresu religii chrześcijańskiej, prawa, administracji państwowej i kancelarii, powinności feudalnych (Zajda 1970, 1979, 2007), organizacji miast, rzemiosła, handlu, medycyny itp. Z kolei zróżnicowanie prawa na stanowe: polskie, kościelne, miejskie,

odbijało osobliwości tej różnorodności w słownictwie. Podobnie powinności wobec feudała wynikały ze zróżnicowania stanowego: inne obciążenia obowiązywały chłopów, inne rzemieślników i mieszczan. Badanie tych nawarstwień chronologicznych i genetycznych obfituje w odkrycia historycznojęzykowe.

Pilną koniecznością społeczną jest jednak opracowanie skróconego słownika staropolskiego, równie jednak precyzyjnego – *Mały słownik zaginionej polszczyzny* (SZag) nie zastąpi jego braku, szczególnie że nie podaje on żadnej chronologii cytowanych wyrazów, a przecież chronologia jest podstawowym składnikiem wszelkiej historii, szczególnie zaginionej, tym bardziej, jeśli jest udokumentowana. *Podręczny słownik dawnej polszczyzny* Stefana Reczka (SRecz) po krótkim kontekście podaje skróty tytułów źródeł lub nazwisk autorów, co pozwala orientować się w chronologii.

Słownik staropolskich nazw osobowych, opracowany przez zespół pod kierunkiem W. Taszyckiego i wydany w latach 1965–1985 (t. I–VII), jest uzupełnieniem SStp – badając dawne słownictwo polskie, musimy stale sięgać także do niego, ponieważ w najdawniejszym okresie wiele apelatywów, występujących już w funkcji nazw osobowych, zostało wcześniej zapisanych, na przykład apelatywum *broda* SStp notuje dopiero z Psalmu 132 PsFlor, a więc z początku XV w., a SSNO w funkcji *nomen proprium Broda* już z Bulli 1136 r. Podobnie prasł. wyraz *woj* ‘miles’, niezaświadczony w SStp, przechowany w wyrazach *wojewoda*, *wojna*, *wojować*, *wojsko*, występuje także jako element składowy staropolskich imion osobowych, np. *Borzywoj* (1460), *Budziwoj* (1198), *Mściwoj* (1247), *Sędziwoj* (1193). W materiałach SPXVI znajdujemy jedyny przekaz wyrazu *woj* z przekładu Biblii Szymona Budnego (1572) z marginesowego komentarza do wersetu z 1 Mojż 21,22: *wojewoda właśnie ten jest, który woje albo wojska wodzi*. W ten sposób prawidłowo rozumiana forma *wojewoda* przypominała Polakom istnienie wyrazu i pozwoliła go restytuować, począwszy od lat 30. XIX w.; w prozie historycznej Antoniego Gołubiewa, dotyczącej najdawniejszych dziejów Polski, *woj* ‘miles’ jest wyrazem pospolicym (Zajda 2010b).

Interesująca inicjatywa powstała w IJP PAN w Krakowie, mianowicie projekt *Słownika tematycznego staropolszczyzny*. Będzie to pierwszy w polskiej leksykografii słownik prezentujący na podstawie teorii pola wyrazowego całość semantyki i funkcji słownictwa staropolskiego. Metoda pól wyrazowych odsłoni językowy obraz świata dawnych Polaków, ich interpretację rzeczywistości i przyniesie znakomite materiały do różnych dziedzin wiedzy o dawnym życiu. Bazę materiałową słownika będzie stanowił oczywiście SStp i dodatkowo zebrane zbiory wyrazowe. Założenia teoretyczne projektowanego słownika stanowią, że hasłem będzie każde znaczenie zebranych w tym słowniku wyrazów autosemantycznych. W sumie projektowany słownik będzie liczył 180 tysięcy haseł, w SStp jest ich – jak wspomniano – ok. 30 tysięcy. Jest rzeczą oczywistą, że w ten sposób opracowane słownictwo najstarszej doby piśmiennej języka polskiego będzie stanowiło podstawowe źródło dla badania językowego obrazu świata z okresu do 1500 r., zarazem podstawę do podobnych badań z następnymi okresami dziejów naszego języka. Podane lokalizacje zilustrują dodatkowo zróżnicowaną niekiedy geograficznie tego obrazu. Semantyka słownictwa staropolskiego będzie w projektowanym słowniku zgrupowana w mniej więcej

500 polach wyrazowych wokół tematów: a) *Wszechświat*, b) *Człowiek*, c) *Człowiek i wszechświat*. W ten sposób opracowane słownictwo staropolskie będzie stanowiło nieocenione źródło dla badaczy różnych dyscyplin naukowych: historyków, językoznawców, prawników, etnografów, badaczy dziejów kultury; nie będą oni odąd zmuszeni do wertowania jedenastu tomów SS_{tp} w poszukiwaniu interesujących ich materiałów, gdyż te będą im podane gotowe. Projektowany słownik ułatwi też badania porównawcze w dziedzinie leksykologii na terenie ogólnosłowiańskim, por. np. dzisiejszy polski *zachód słońca*, w języku staropolskim również w tej postaci, ale także *zapad słońca* – por. ros. *zapad solnca*.

W słowniku tym konieczna będzie statystyka, która ujawni frekwencję zebranych w SS_{tp} wyrazów, a więc ich rzeczywistą wartość użytkową. Znaczenie projektowanego słownika wynika także z tego, że dotyczyć będzie on okresu niezbyt bogatego w źródła pisane, stąd właśnie słownictwo, jego semantyka, zawierające ówczesną interpretację świata, są tą dziedziną, nad którą należy pochylić się z taką uwagą, z jaką archeolodzy pochyłają się nad śladami przeszłości. Oczywiście wspomniany słownik będzie bezcenny dla opracowania syntezy dziejów słownictwa polskiego.

Do niedawna słownictwo polskie od połowy XVI w. do początku XIX w. dostępne było dla badaczy tylko z nieocenionego *Słownika języka polskiego* Lindego (SL). Choć długo znakomity, nie mógł już zadowalać badaczy i spełniać wymogów współczesnej nauki. Dlatego w 1949 r. w Instytucie Badań Literackich PAN rozpoczęto prace nad *Słownikiem polszczyzny XVI w.*:

Motywy, który skłonił Instytut do podjęcia pracy tak długofalowej, było przekonanie, że nadeszła pora na nowe syntez historycznojęzykowe i stylistyczne; ale do nowych syntez brakowało materiałów zebranych w sposób nowoczesny, bo *Słownik* Lindego mimo swych wielu zalet nie wystarczał już jako zbiór słownictwa historycznego, na którym by można było budować współczesną wiedzę o historii języka i stylów (SPXVI, Wstęp: V).

Nowoczesne rozwiązania leksykograficzne SPXVI to statystyka wyekscerpowanych wyrazów i cytowanych związków wyrazowych, informacja o obecności czy nieobecności wyrazu w istniejących słownikach aż do Lindego:

Najistotniejszym jednak elementem historyczności *Słownika* jest sposób statystycznego opracowania materiału. Zdając sobie w pełni sprawę z dynamizmu procesów leksykalnych w samych granicach XVI wieku, zmierzamy nie tylko do tego, by móc stwierdzić, że dane hasło, dana jego forma oraz znaczenie wystąpiły w ogóle w objętym *Słownikiem* stuleciu, ale i do tego, by wiedzieć, czy było ono hasłem, formą, znaczeniem narastającym czy zanikającym i ewentualnie, w jakich stylistycznych typach wypowiedzi narastało lub zanikało (Wstęp: XI),

a więc – jaka była wartość użytkowa wyrazu. Te zasady redakcyjne umożliwiają i ułatwiają pracę badaczom historii słownictwa polskiego i badaczom innych aspektów kultury XVI w. Na końcu każdego artykułu hasłowego redaktorzy podają synonimy cytowanego wyrazu, co ogromnie ułatwia badanie słownictwa z wykorzystaniem teorii pól wyrazowych. W ten sposób SPXVI w. jest kontynuacją SS_{tp}.

SPXVI w. był w zamierzeniu słownikiem polskiego języka literackiego XVI w.: „*Słownik* zatem jest przede wszystkim *thesaurusem* języka literackiego w najroz-

maitszych jego odmianach” (Wstęp: IX). Wartość cytowanych w słowniku przekazów źródłowych dla badań z zakresu historycznej stylistyki podkreśla wielokrotnie w swoim wstępie do SPXVI Maria Renata Mayenowa. Dobrze, że redakcja SPXVI zwiększyła kanon źródeł o teksty początkowo nieuwzględnione, także Nieliterackie. Wzbogaciło to zasób zgromadzonych wyrazów. Dołączany do każdego tomu wykaz źródeł jest coraz większy; o ile w t. I mieścił się na trzech stronach, to w t. XXXIII zajmował już 11 stron. Dzięki poszerzeniu kanonu źródeł możliwości badawcze ogromnie się powiększyły. Na przykład w dołączonym do źródeł niewielkim tekście Łukasza Górnickiego *Tren na śmierć żony* (1587) występuje rzadki przymiotnik *dozorny* ‘pilny, dbały’, przedtem cytowany przez SPXVI tylko z czterech przekazów. Słownictwo, wyekscerpowane ze źródeł spoza pierwotnego kanonu, nie jest już jednak opracowywane statystycznie. Obecnie edycja SPXVI osiągnęła tom XXXIII i doszła do wyrazu *przyipytywać się*.

Wielkie możliwości badawcze w zakresie historii słownictwa polskiego stwarza także następne wielkie przedsięwzięcie leksykograficzne, mianowicie wspomniany już SJPXVII/1. Rodzajem wstępu do niego był dwutomowy *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* (SJJChP). Pierwszy tom SJPXVII/1 wyszedł w latach 1999–2004 w pięciu zeszytach i zgromadził wyrazy od *Aaron* do *ażust*. Od tego czasu całość materiału tego słownika jest dostępna w Internecie, co ogromnie zwiększa możliwości badawcze w zakresie leksykologii. Z powodów niezależnych od redakcji ograniczono niestety znacznie kanon źródeł z pierwotnej liczby 422 do 276 tekstów; wyczerpanie źródeł to wszak podstawowy warunek reprezentatywności zebranego słownictwa. W sumie zgromadzono jednak aż 86 000 wyrazów hasłowych, a więc liczbę ogromną. Ograniczenie kanonu źródeł będzie zmuszało badaczy do poszukiwań na własną rękę w pominiętych i innych niewykorzystanych źródłach. Aby złagodzić negatywne skutki ograniczenia kanonu, prowadzi się dodatkowo ekscerpcje materiałów leksykalnych z pominiętych źródeł. Wiek XVII i 1. połowa następnego to ważny okres w ewolucji słownictwa polskiego:

[...] stulecia XVII i XVIII w. stanowiły podstawę tworzenia się współczesnego słownictwa polskiego z całym jego bogactwem słotwórczym i wielką liczbą wyrazów zapożyczonych (Wstęp: VIII).

Przewiduje się, że cały słownik będzie liczył ponad 20 tomów. Omawiany słownik zamknie cykl słowników historycznych, rozpoczęty SStp, a zakończony SJPD.

Ten ostatni ze słowników historycznych przynosi słownictwo w liczbie 120 000 jednostek ze źródeł od połowy XVIII w. Słownik podaje dokładną lokalizację wyekscerpowanych leksemów. Ciekawym rozwiązaniem leksykograficznym zastosowanym w SJPD jest porządkowanie materiału od cytatów z dzieł współczesnych do najstarszych. Podobnie jak w wypadku SStp, również i tutaj należałoby pomyśleć o wydaniu skróconych słowników tych wielotomowych zbiorów.

Dla badań leksykologicznych nad słownictwem 1. połowy XIX w. ogromną pomocą jest *Słownik języka Adama Mickiewicza* (SJAM), w którym również wykorzystuje się metody statystyczne. Pozwala on na badanie języka artystycznego największego twórcy polskiego słowa tego okresu. W przygotowaniu znajduje się słownik języka Cypriana Kamila Norwida (zob. Puzynina 1987).

Cenne są opracowane i wydane ostatnio książki na temat słowników Lindego (Matuszczyk 2006), tzw. wileńskiego (Walczak 1991) i tzw. warszawskiego (Majdak 2008).

Wymienione zbiory słownictwa polskiego, nowoczesnie opracowane, stanowią wspaniałą warsztat pracy dla historyków języka polskiego uprawiających tę dziedzinę dzisiaj. W zakresie historii słownictwa polskiego zadaniem jest takie opracowywanie zebranych materiałów leksykalnych, by powstające w ich trakcie studia umożliwiły stworzenie syntezy tego subsystemu. Synteza ta jest pilnym zadaniem naukowym i społecznym. Ujawni ona prawdziwe pokłady myśli polskiej i jej ewolucji w ciągu wieków, a więc zmieniającą się i różnorodnie uwarunkowaną interpretację świata; w sumie da obraz dziejów kultury polskiej uzewnętrzniony w słownictwie. Język jest wszak podstawowym składnikiem i nośnikiem kultury.

Omówione zbiory odsłaniają różnorodne warstwy chronologiczne i genetyczne słownictwa: słownictwo rodzime, prasłowiańskie i będące już owocem dorobku polskiego, także słownictwo zapożyczone z języków obcych.

Możliwości i zadania badań w konkretnych grupach tematycznych słownictwa historycznego przedstawiają się różnie, zawsze jednak są nadzwyczaj interesujące i stanowią wartościowe opracowania, wykorzystywane przez badaczy różnych dziedzin dawnej rzeczywistości polskiej.

Wydaje się, że historia słownictwa prawniczego okresu staropolskiego została już nieźle opracowana, z późniejszego powstały już tylko wybrane pola wyrazowe (Zajda 1990, 1994, 1995, 1997, 1999a, 2001a, 2001b, 2004a, 2004b, 2006a, 2006b, 2008a, 2008b, 2008c, 2009, 2010a; Liziova 1995, 2000, 2006). Dawna polska terminologia prawnicza była tematem badawczym postulowanym już od lat 70. XIX w. przez historyków prawa. Badając źródła dawnego prawa, można w nich wyczytać wiele ciekawych faktów. Oto na przykład w *Kodeksie Świętosławowym* (Suleda) z lat 1449–1450, będącym przekładem *Statutów wiślickich* (1346–1347), znajdujemy tytuł kolejnego paragrafu w formie „Ustawienie o piercach a prokuratorzech albo o rzecznikoch”. Ale w łacińskim oryginale jest tylko *De procuracione* AKPr II 276; *Procuratores* ib. 360; *De procuracione* ib. 554; *De procuratoribus* ib. 604. Świętosław z Wojcieszyna, a więc z Mazowsza, tłumacząc na język polski ten tytuł łaciński, dał wyraz swojej świadomości językowej. *Pierca* w cytowanym tytule paragrafu jest wyrazem mazowieckim, *prokurator* jest spotykany najpierw w źródłach wielkopolskich, Świętosław wymienił więc najpierw formy dialektalne i podsumował je wyrazem ogólnopolskim *rzecznik*. To świadectwo narastającej od połowy XV w. świadomości językowej piszących po polsku.

Albo znowu w tekście łacińskim znajdujemy pleonazmy w rodzaju: *Quilibet homo... potest et debet habere suum advocatum, procuratorem seu prolocutorem* ib. 554. Zastanawia takie nagromadzenie synonimów w tekście łacińskim. Widziałbym w tym dowód tego, że pierwotna wersja *Statutów wiślickich* (1346–1347) zredagowana została w języku polskim; twórca przekładu w trosce o adekwatność tekstu prawnego do rzeczywistości językowej włączał do niego różne, funkcjonujące na ziemiach polskich terminy prawne, w tym wypadku nazwy stron sprawy sądowej. W kodeksie Świętosława przełożono to następująco: *Kaaszdi czlowyek... mozzemyecz swego przyprawczą procurathora alyboz rzecznyka y pyerczą* Sul 24. Tekst

polski jest przełożony wiernie, a nagromadzenie synonimów, zróżnicowanych geograficznie, byłoby refleksem pierwotnego tekstu polskiego. Podobnie refleksem formy polskiej w łacinie średniowiecznej są formy *subcamerarius*, *subdapifer*, *subpincerna* – kalki polskich formacji *podkomorze*, *podstole*, *podczasze*. To też interesujący, nawet ekscytujący temat badań, który znalazł już częściowo autora (Weysenhoff 1960, 1991).

Badanie historii słownictwa ujawnia źródła nominacji i różnorodne jej uwarunkowania, także socjolingwistyczne. Na przykład w dawnej polskiej terminologii prawniczej obserwuje się wielki rozwój derywacji syntaktycznej, ograniczenie i zanik derywatów semantycznych w odmianie ogólnej języka, ich natomiast dalszą żywotność w języku mówionym. Knapski w swoim słowniku pod hasłem *ciemnica* podaje: *Ciemnicá, więzienie drzewiáne, ktore rozmáicie zowią po miásteckách* (s. 80); normatywny charakter jego słownika uniemożliwił mu zacytowanie w nim form środowiskowych. Tę różnorodność rejestruje natomiast Bartłomiej Groicki, który jako podwójci krakowski znał widać dobrze socjolekt przestępców. W *Słowach prawnych w rzeczy sobie podobnych*, słowniczku dołączonym do *Rejestru do Porządku i do Artykułów prawa majdeburskiego i cesarskiego* (1567) cytuje środowiskowe nazwy więzienia: *Posłuszeństwo, Kábat, Zá kratą, Więżenié, Grzymká, Izdebká, Szátławá, Sztok, Ciemnicá, Kaźń, Kłodá, Sadzáwká, Byliná* (k. IVv.) – świetny materiał historyczny do tematu „Słownictwo jako interpretacja świata”.

Ale świadectwa środowiskowości terminów prawniczych (i innych) spotykamy już znacznie wcześniej. Na przykład w cytowanym już *Kodeksie Świętosławowym* (Suleda), czytamy:

Obiczajem slvszcziwim (pro sloszcziwim) slwezbnikow dzirzano bylo, ysz gdi kogo na drodze zabythego naleszly, szathi, w gich bil zabyth, prawem gich, czsosz ony krwawyone (XV p. post. AKPr IV 32: *krwawe*, 1460 Dział 32: *krwawne*, ca 1472 AKPr IV 127: *darowne*) *myanvyą, sz nyego slvpyaly* 1449 Sul 42.

Sformułowanie *czsosz ony krwawyone myanvyą* pełni funkcję kwalifikatora środowiskowości (*gesz zową krwawyone* ib. 14); *krwawione* (i synonimy) to ‘zwyczaj, przyznający ubranie zabitego woźnym sądowym do niego wezwanym’. Podobną funkcję pełnią w tekstach łacińskich wyrazy *alias*, *sive*, *vulgariter*, w tekstach polskich XVI w. i długo potem *abo*, *albo*, np. *akcyja abo sprawa* 1543 Zapisy nr 84, *deliberacyja abo rozmyślanie* 1543 ib. nr 95, 96, *wyroki alias decyzyje* 1726 VolLeg VI 243; w słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego (Mącz1564): *jako niektórzy mówią; może być zwan*. Zadaniem historyków języka jest wydobyć ze źródeł te okruchy filologiczne i skonstruować z nich obraz całości. Jednym z jego elementów jest bogata – jak widać z przytoczonego materiału – polileksja, która jest świadectwem intensywności procesów językowych.

Przechodząc do następnych grup tematycznych słownictwa, na pierwszym miejscu należy wymienić *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej* Marii Karpluk (Karpluk 2001); religia i prawo to wszak dwie najważniejsze dziedziny życia każdej, najmniejszej nawet społeczności ludzkiej. Słownik M. Karpluk gromadzi więc materiały do ważnej dziedziny naszej leksyki z najdawniejszego okresu. W słowniku tym można widzieć kontynuację dawnej pracy Edwarda Klicha (Klich 1927). Ciekawa jest historia staropolskich synonimów *pop* – *ksiądz*, *cyrkiew* –

bożnica – kościół i przebieg ich specjalizacji semantycznej. Wartościowy rozdział z historii słownictwa chrześcijańskiego opracował Konrad Górski w artykule *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej* (Górski 1962).

Historię słownictwa medycznego na wielkiej przestrzeni czasu opracowała Felicja Wysocka w dwutomowym dziele *Polska terminologia lekarska do roku 1838* (Wysocka 1980–1994).

Przykładem precyzyjnej i nowoczesnej analizy socjolingwistycznej jest książka Jana Ożdżyńskiego o słownictwie flisackim (Ożdżyński 1998); autor zebrał słownictwo z mnóstwa źródeł nieliterackich, do których dotarł, niestrudzenie ich poszukując. Któż by wcześniej pomyślał, że to słownictwo jest tak obfite i ciekawe. Jak wiadomo, ważny gospodarczo temat spławu wiślanego opracował poetycko już w końcu XVI w. Sebastian Klonowic w dłuższym utworze *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą* (1595).

Dla historii słownictwa dotyczącego hodowli zwierząt, ptaków, ryb przyczynkiem może być książka Janusza Strutyńskiego *Polskie nazwy ptaków krajowych* (Strutyński 1972). Ta dziedzina działalności gospodarczej stała się tematem tekstów już w XVI w., o czym świadczą na przykład książki *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów* Olbrychta Strumińskiego (1573), *Myślistwo ptasze* Mateusza Cygańskiego (1584), Tomasa Bielawskiego *Myśliwiec* (1595).

Do tematu związanego z uprawą ziemi i gospodarstwem folwarcznym znakomitych materiałów dostarczają *Księgi o gospodarstwie* Krescencjusza z 1549 r., *Gospodarstwo* Anzelma Gostomskiego z 1588 r., a także lustracje królewskich ziem. Dzieło wojewody rawskiego przynosi szeroką panoramę życia i pracy na folwarku szlacheckim i we wsi pańszczyźnianej. Słownictwo dotyczące realiów życia wiejskiego jest obszerne i wielowarstwowe tematycznie i historycznie (Żurowski 1977; Jaglarz 2003; Rusinek 2003; Mentel 2005).

Historia słownictwa dotyczącego handlu jest przedmiotem licznych prac Ewy Młynarczyk (Młynarczyk 1999, 2002, 2004, 2006), wkrótce też ukaże się na ten temat jej książka (Młynarczyk 2010).

Interesujący fragment historii słownictwa polskiego stanowi leksyka związana ze szkołą, kancelarią, sztuką pisania i sporządzania dokumentu (Madejska 2009). Podobnie jak słownictwo związane z wprowadzeniem chrześcijaństwa, również to jest szczególną ilustracją związku rozwoju kultury z językiem. Jak tamto, tak i to jest późne, i liczne są w nim zapożyczenia. Stosunkowo nieliczne wyrazy rodzime są rezultatem rozwoju semantycznego, np. *pióro*, *list*. Wyraz *list* był pospolity w znaczeniu dokumentu, ale wyszedł z użycia, zastąpiony właśnie przez *dokument*; przechował się tylko w derywatach syntaktycznych *list żelazny*, *listy uwierzytelniające*. Podobnie z innego pola: *wieczera* przechowała się tylko w związku *ostatnia wieczera*, nie licząc obecności w gwarach. Tropienie tego rodzaju faktów to ekscytujące zajęcie badawcze.

Swoiste jest słownictwo dotyczące szkoły i wychowania. Pierwszym dziełem pedagogicznym w języku polskim były Erazma Glicznera *Książki o wychowaniu dzieci* (1558). Użyty w tytule wieloznaczny wyraz *wychowanie* długo wystarczał Polakom: znajdujemy go u Mączyńskiego (1564), Knapskiego (1621 ‘educatio’), Troca (1779); *edukacja* zjawia się dopiero w 2. połowie XVIII w., a więc

w okresie przewrotu umysłowego, jak określa te czasy Władysław Smoleński (Smoleński 1949); wtedy *edukacja* (także *edukować*) staje się powszechnym określeniem wykształcenia (ten wyraz także od tego czasu – por. Linde VI 515 pod *wykształtować* z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, 1777, t. 16: 163); *edukację* znajdujemy w dziele Grzegorza Piramowicza *Powinności nauczyciela* (1787; BN I 171, s. 17, 21, 36, 37 (3 r.), 46 etc.) oraz w pismach Stanisława Konarskiego, Jędrzeja Kitowicza, Hugona Kołłątaja, Ignacego Krasickiego w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (Seremet 2007):

Obliguję zaś... matkę Andrzeja syna naszego, aby o nim pieczętowanie miała, edukować w szkołach kazala. Mam nadzieję, że nie tylko te intraty [...], ale... dobrodziejstwo świadczyć mu będzie i ekspensować co raz dla większej w stanie jego potrzebującej edukacji 1773 TestKraK 134; sim. ib. 132, 133 (2 razy); 1776 KrasDośw 11, 13, 14, 21, 29 etc.;

Wszyscy mieszczanie i szlachta i panowie najwięksi oddawali dzieci swoje do szkół; edukacja i karność dla wszystkich była równa, bez względu na panicza i chudego pacholka, na szlachcica i mieszczanka albo chłopka 1779–1788 KitOpis 72; sim. ib. 70, 79, 113 etc.

Wtedy to, w 1773 r., powstała, jak wiadomo, Komisja Edukacji Narodowej – pierwsze ministerstwo oświaty w Europie. *Wychowanie* nie zaginęło, ale w parze z *edukacją* nabrało nowego znaczenia.

Rozległym i bezkresnym wprost terenem badawczym jest słownictwo związane z szeroko pojętą kulturą materialną. Przejrzyjmy teraz nieco konkretnych tekstów z tej dziedziny. O książce J. Ożdżyńskiego już mówiliśmy.

Obfite jest słownictwo z dziedziny budownictwa – wiele materiału do tego tematu znajdujemy w inwentarzach dóbr szlacheckich, w lustracjach królewskich, gdzie częste są obszerne opisy miast, zamków, dworów, młynów itp. Każdy taki opis przynosi niemal słownikowe nagromadzenie leksyki z tego zakresu. Temat budowy zamków, pałaców, dworów stał się przedmiotem rozprawy architektonicznej, wydanej już w 1659 r. (Miłobędzki 1957). Oto na przykład fragment opisu zamku poznańskiego z połowy XVI w:

Na tych piwnicach pierwszy sklep od wrót, okno 1 z żelazną kratą, drzwi żelazne z zamkiem. Podle tego sklepu ganek sklepisty tak szeroki, jako ten sklep, w którym są dwie forcie do wyścia z zamku za mur na wał. Drzwi oboje na zawiasiech, u jednych zamek. Podle ganku piekarnia sklepista, piec murowany, okno 1, błona szklana, koryto do ciasta, przykałek do mąki, stół długi. Tamże z tej piekarniej sklep do chowania naczynia piekarskiego, skrzynia do chowania chleba. [...]. Ty wszystkie sklepy są krzyżowem sklepem zasklepione, cegłą położone, odrzwi i okna ciosanem kamieniem osadzone. Nad tymi sklepy ganek, na który są wschody drzewiane 2 z poręczem po obu stron, po których chodzą do tych gmachów, które nad tymi sklepami są 1564–65 LWlkpKuj I 3–4.

Przytoczony tekst dokumentuje już rozwój semantyczny wyrazu *sklep* (ca 1420; < czas. *sklepić* ‘wypoasażyć w sklepienie’ 1446): od pierwotnego znaczenia ‘sklepienie’ do wtórnego ‘pomieszczenie ze sklepieniem’; następnym etapem będzie ‘pomieszczenie handlowe’ – zjawia się ono w połowie XVII w., por.:

Item pytany o sklep wylupany żydowski, powiedział... 1653 ZłoczWiśn s. 164;

Są tam sklepy kramarskie, aże który otworzemy i dostaniemy rzeczy kramarskich 1662 ib. s. 262.

Sklepy bławatne. Pp. kupcy bławatni produkowali przed urzędem naszym lustratorskim litteras mandati JKM de data in civitate Leopoli die 23 mensis Augusti 1663; ...aby żaden z Żydów nie ważył się w mieście stołecznym... sklepów w kamienicach wszelakiej kondycyje i preminencyjej ludzi otwierać 1659–1664 LKraK II s. 323.

Troc w swoim słowniku (1779) notuje już *sklep korzenny, sukienny* (s. 2115); wtedy pierwotne znaczenie, notowane jeszcze przez Troca w licznych związkach (częściowo za Knapskim), wychodzi z użycia, realizowane przez *sklepienie* (SStp 1 raz z połowy XV w.). Knapski (1621) notuje *sklepienie* ‘actio’ i *sklepienie* ‘opus’: *Sklepienie to co zasklepieno. Idem sklép* (s. 1050). Podobny rozwój znajdujemy w historii wyrazu *ojczyzna*, pierwotnie ‘spadek po ojcu’, w XVII w. już ‘patria’, od końca XVIII w. w znaczeniu spadku po ojcu zaczyna funkcjonować *ojcowizna*.

Stary wyraz *piwnica* (*<ривѣнь), ewoluując w kierunku ‘podziemne pomieszczenie gospodarcze’ (1564 Mącz 161a/21), wciąż jeszcze zachowuje pierwotny związek z wyrazem podstawowym i znaczenie ‘podziemne pomieszczenie do przechowywania piwa czyli napoju’, jak świadczy przekaz:

Piwnicę bárzo dobrze mieć pod browárem, dla łączniejszego zlania piwá 1588 Gost 136;

Ciż Piwowárowie máią mieć kárby [...] iáko wiele wárow ktorego piwá zwárzą do piwnice Páńskiey ib. 138.

Piwo to prasłowiańska nazwa napitku, w języku polskim zawężona do napoju, wytwarzanego z ekstraktu słodowego z dodatkiem chmielu.

Nieco mniejszą budowlą niż zamek i pałac był dwór szlachecki. W dawnej rzeczywistości polskiej stanowił on wyróżniającą się formację społeczną, gospodarczą i kulturotwórczą, dlatego słownictwo z nim związane przynosi interesującą jej panoramę (Gołąb 2007). Zabudowania i wnętrze dworu syntetycznym spojrzeniem ogarnęła Elżbieta Sękowska (Sękowska 1996; Kawa 2005). Jędrzej Kitowicz w swoim *Opisie obyczajów za panowania Augusta III* pałacom i dworom szlacheckim poświęca osobny rozdział (KitOpis 519–527). Oto z połowy XVI w. opis budowy dworu, jeden z wielu:

Budowanie dworu Mosziny. [...] Izba biała, okna 3, błony szklane w drzewo, stół 1. Komora, okno 1, błona szklana, drzwi z zamkiem. Przed izbą sień w strychnulce lepiona, z niej komora z drzewa ode spód a ku wierzchowi w strychnulce lepiona, drzwi [z] zamkiem. Stajenka na dwa konia. Ten dom gontami nakryty. Solek z drzewa, a na nim schowanie pod dachem; snopkami posyty. Stajnia na 5 koni, przy niej 2 chlewiki i karmnik dla wieprzów. Gołębiniec na słupkach. Browar nowo zbudowany, w nim izba, z niej komora, pole niej druga komora, wschód na przetr; na którym dobre chowanie, drzwi na zawiasiech, z wrzeciędzem. Ten dwór płotem ogrodzony.

Gumno. Stodoła, wrota dwoje z kunami żelaznymi, młocarka. To gumno wkoło odylowane, wrota do niego z wrzeciędzmi 1565 LWlkpKuj I 7–8.

Rozpoczynające opis *budowanie* to pospolite określenie budynków; SPXVI na 473 przekazy z wyrazem *budowanie* 301 notuje w skonkretyzowanym znaczeniu ‘budowla, budynek, dom, część domu’. Wyrazy *chlew, chlewik, chowanie* ‘schówek, spiżarnia’, *dom, gołębiniec, gonty, gumno, izba, karmnik, komora, browar, gumno, przetr, sień, solek, stajenka, stajnia, stodoła* powtarzają się w opisie niemal każdego dworu. Ciekawa jest *izba biała*; w innych opisach znajdujemy także *izbę czarną* –

obydwie izby znane jeszcze dziś z Podhala. Gdzie indziej znajdujemy także inne nazwy: *alkierz, izdebka, kownata, owczarnia, gorzelnia, komórka potrzebna* ‘toaleta’, *ozdownia* ‘suszarnia siodu’, *piec, piekarnia, piwnica, plewnia, pulap, sambornia, sernik, sionka, spichlerz, spiżarnia, szopa, wolarnia, wołownia* itd. *Wrzeciądź* na miejscu prastarej formy *rzeciądź* występuje tutaj w swoim pierwotnym znaczeniu ‘łańcuch’, ale z wtórnym w- w nagłosie.

Jak widzimy, słownictwo dotyczące zabudowań dworów i folwarków jest nadzwyczaj liczne, bo też liczne były zabudowania gospodarskie, które otaczały dwór. Przypomnijmy opisany przez Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* dwór Dobrzyńskich:

*Przecież ten folwark zdał się być stolicą wioski,
Iż kształtniejszy od innych chat, bardziej rozległy,
I prawą stronę, gdzie jest świetlica, miał z cegły.
Obok lamus, spichrz, gumno, obora i stajnie.
Wszystko w kupie, jak bywa u szlachty zwyczajnie.*
PT ks. VI 432–436

Przętr to ‘piętro’ (Dunaj 1998): *Contignatio Przętr, piętro* też zowią niektórzy 1564 Mącz 455d/7–8. Obydwie formy: *przętr* i *piętro*, występują w LWlkpKuj; *przętr* I 28, 39, 41, 99, 101, 112; *piętro* I 40, 46, 78, 88, 106, 118.

Ciekawy jest wyraz *młocarka* ‘budynek do młócenia zboża’, znany też z innych przekazów, np. ib. 57; obok tego w tym samym źródle *młocarnia*, np.: *Młocarnia dobra w słupy z dylów zbudowana. W tyle młocarniej chlew dla świerzep* 1565 LWLkpKuj I 49; też ib. 45, 50, 90, 91.

Równie ciekawym „budowaniem” jest *gołębiniec na słupiech*. W innych opisach znajdujemy: *Sernik na słupiech szród obory* 1565 LWLkpKuj I 57. Jak bardzo przypomina on *sernicę*, opisaną przez Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*:

*Stała w ogrodzie [...]
Wielka, stara sernica [...]
Sernica w górze miała wszędy sążni półczwarta,
A u dołu na jednym wielkim słupie wsparta,
Niby gniazdo bocianie*

PT IX 679–681; 687–689.

Temat „Dom i jego wnętrze” nasuwa się sam (Sękowska 1997; Kudłacik 2001; Fluda-Krokos 2005). Wiele materiału do niego znajdujemy w inwentarzach mieszczan poznańskich z XVI–XVIII w. np.:

Sprzęt domowy i rzemieślniczy. Drybusów do roboty 5, stępa od tłuczenia dębu 1, ławek prostych 2, skrzynie 2, spiżarnia 1, czwerci 4, szafka z zawarciem dobrym, z zamkiem i kluczem 1; zedelków drzewianych 4, zedel długi 1; stolów, z których 1 z domostwem kupiony, 5; flasza blaszana, dwurozmiarowa, 1; dżnanysków (!) różnych, glinianych, cyną oprawnych, z wieczkami cynowymi, 7; pasyja rżnięta, drzewiana, 1; obrazy 4 różne, te p. wdowa opowiedziała, że je z swych zarobków kupiała 1702 InwMPozn I, s. 10; sim. ib. 14, 21, 22, 54, 62, 83 etc.

Otwierający inwentarz *sprzęt* zachował swoje znaczenie przez cały ciąg swojej historii w języku polskim, począwszy od XVI w.; SStp wyrazu nie notuje, a Mączyński (1564) już 15 razy, w tym związek *sprzęt domowy* aż 10 razy, np: *Vtensilia domus Státki, narzędya, naczynie domowe, sprzęt domowy* 511a/2. W przytoczonym tekście zwraca uwagę forma *dzbanyszek*, częste są bowiem w tym źródle zdrobnienia

z regionalnym formantem *-yszek*; inne przykłady to *kubyszek, puaryszek* ‘mały pu-char’, *stołyszek*.

Ciekawego materiału leksykalnego dostarcza pole wyrazowe TOALETA: *gdańsk, komórka potrzebna, pilat, prewet, prywatne miejsce, retyratka, sekret, sekretne miejsce, tranzyt, wychód, wychodek*. Łac. *locus necessarius* (SŁŚrP). Temat zupełnie nietknięty, obecnie przeze mnie opracowywany; uderzająca polileksja pola jest rezultatem różnorodności skojarzeń percepcyjnych w trakcie interpretacji świata; z podobnymi faktami spotkaliśmy się w przypadku nazw więzienia, przytoczonych z Groickiego. Materiałami tymi dysponujemy tylko dzięki wydaniu źródeł nieliterackich.

Na opracowanie czeka historia słownictwa z zakresu rzemiosła czy początków dawnego przemysłu (Zajda 1999b, 2002b, 2010c). Linde we wstępie do swojego słownika skarży się na wielki brak w piśmiennictwie polskim źródeł z tej dziedziny (p. wstęp do t. I, s. IV). Do opracowania tego tematu potrzebne są jednak nie tylko umiejętności językoznawcze, ale także wiedza fachowa z dziedziny rzemiosła, technologii itp. Dla Lindego słownictwo z tego zakresu zbierał po warsztatach „sławny nasz warszawski mechanik J. P. Profesor Magier” (p. wstęp do t. I., s. IV). Tutaj materiału leksykalnego słowniki dostarczają zaledwie w pewnym zakresie; przede wszystkim przynoszą go żywe teksty w rodzaju inwentarzy, lustracji, na przykład w LKrak II z 1564 r. mamy opis „żup i gór ilkuskich”, to znowu w InwKrak opis młynów, gorzelni, browarów, gumien, spichrzy etc.

Ze skargi Lindego wynika, że nie znał on zapewne oryginalnego dzieła poetyckiego Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego* (1612), które poznano dopiero w czasach niedawnych, mianowicie od publikacji fragmentów w 1933 r. Tymczasem dzieło to przepelnione jest słownictwem z zakresu górnictwa i hutnictwa.

„Góry”, czyli kopalnie, żupy, młyny, kuźnice (u Roździeńskiego 108 razy), huty to pierwsze urządzenia techniczne na ziemiach polskich. Takie nazwy jak *górnik, żupnik, młynarz, kuźnik, hutnik* to właśnie derywaty od nich. Przykład opisu „żup i gór ilkuskich” z 1564 r. w LKrak II:

Za tem takowem ukazaniem przywilejów i praw górnych ukazano JMP rewizorom budowanie gór zatonionych, według staradawnego obyczaju, u góry mianowany Słozenska, w który kolek jednem tylko natenczas jednaścią par koni wodę niemałą, dosyć obfitą goniony w głąb na 20 łatrów, z tej kruszec kieradem wyciągano, który trakarki w bulgach albo sukach na halde trunkując podawali, tam je zaraz płukano, splukany na kupy, grubszy osobno, drobny osobno, do rozmierzenia sypano. Tamże rostowiska, na których teraz przez zimę i niedostatek wiatrów nie palono. Okazano też robotę smelcowania w ucie jednego gwarka, że tak JMP rewizorowie jakmiarz wszytkę robotę oprócz ziemnego kopania widzieli, skąd łatwie obaczyć, jako wielki i okrutny nakład na to takie budowanie i wody gonienie wychodzi, jako na stawienie kół, na konie, trybarze, rury, łańcuchy, skóry, rurmistrze, świece i czeladź, których prze prętką (!) a nagłą robotę i więcy mieć, i więcy im płacić musi 1564 LKrak II 52; sim. ib. 53–70.

Rozwój polskiego słownictwa górniczego opracował Stanisław Gajda (Gajda 1976). W zacytowanym fragmencie zwraca uwagę słownictwo techniczne: *kruszec, latry, kierad, trakarki, bulgi, trunkować, rostowiska, trybarz, rurmistrz*. A pomyśleć, że *kierad* jest elementem rozbudowanego szeregu synonimicznego, do którego SPXVI zalicza jeszcze *baran, haspel, kłoba, koło, kołowrót, wał, walek, żoraw*. W pozostałej części opisu olkuskich „górn” w LKrak II 50–57, a więc w żywym

tekście znajdujemy 10 razy zapisaną nazwę zawodu *górnik*, motywowaną wyraźnie przez *góre*: *Gdy już prawej głębokości dojdzie, kruszcza gniazdo trafi, kopa to tam ubogi górnik...* 1564 LKrak II s. 54; *górnicy ochotnie kopają* (s. 56); także *budarz, gwarek* – ani razu *kopacz*. W opisie żupy wielickiej i bocheńskiej występuje w tymże źródle (s. 94–129) przede wszystkim *kopacz* – aż 24 razy, *górnik* tylko 3 razy. Tymczasem SPXVI dokumentuje nazwę *górnik* pierwszym przekazem z dzieła Stefana Falimirza *O ziołach i o mocy ich* (1534), potem jeszcze 8 razy z tekstów niefachowych. W cytowanym opisie zwracają uwagę jeszcze inne ciekawe i rzadkie wyrazy techniczne, takie jak: *frejbelera, huta, orbora, orbornik, stola, stolwant, terle, szmitnia, szyb, kreczwerk, rostawka, rostarz, rostacz, rostwerk, tratwag, smalcyrz, szychta, szlaka, rostawrki, kleta* i wiele, wiele innych; wśród nich zauważamy różne formy adaptacji do polszczyzny.

Oto z kolei opis papierni:

Papiernia. Ta jest w polu na rzece za wsią Niedźwiedz nazwaną. [...]. Izba do robienia papieru [...]. W tej izbie prasa do ściskania papieru. W tej prasie śruba, około tej śruby obręczy żelaznych 4, czop żelazny 1, na którym się obraca śruba. Item poprzeczny (!) góźdz żelazny w tej śrubie. Każd jodłowa, dwiema obręczami żelaznemi zbita, na rozczynienie materijej do papieru.

Stępnica, do której wchodząc drzwi. W tej stępnicy kół wodnych dwie z wałami, na każdym po 4 obręczy żelazne i po 2 czopy żelazne. Stęp dębowych 10, w każdej stępie blacha 1, wzdłuż jest na łokci pultora, wszcz zaś na ćwierć łokcia, gruba na paznogieć mały. W każdy stępie staporów 4, przy każdym staporze wić żelazna gruba i klinów żelaznych 4, co uczyni wici żelaznych 40, klinów 144. W dziesiątej zaś stępie klinów żelaznych nie masz, bo ich nie potrzeba dla materijej mieszanej [...]. Idąc po wschodach nad tą stępnicą góra do suszenia papieru. [...]. Instrumenta do papieru: form drotowych do papieru 2, form złych 14, płytów do przekładania papieru 82, młot alias kijon 1, świder do prasy 1.1677 InwKrak 156–157.

Stępnica to tutaj część opisywanej papierni. Był to rodzaj młyna, w którym surowiec do wytwarzania papieru rozdrabniano, tłukąc w stępach staporami – wyraz w tej postaci i znaczeniu nigdzie nie notowany; często występujący w źródłach wyraz *stępa* – prasł. pożyczka z germ. *Stampfe* (SEBr: 515) – to ‘naczynie wydrażone w kawałku kłody, w którym rozcierano także ziarna, na przykład na kaszę’, *stapor* ‘tłuczek, rozcierający ziarno w stępie’, por.:

Są w tej wsi 3 młyny po jednym kole na mąkę, a we dwu są stępy, w których telko ku pańskiej potrzebie tłuką 1564–1565 LSand 262;

Od stępy, co w niej prosa i siemiona do olejów tłuką, [młynarz] nic nie płaci 1565 LWlkpKuj 1212.

Ponowny obszerny opis tej papierni z 1682 r. znajdujemy w *Silva Rerum*, t. IV, 1928, s. 28–29. Opis huty szkła:

Huta. Ta jest w lasach między górami za Porębą, w drzewo jodłowe zbudowana, drzwi pięcioro na biegunach drewnianych. Pieców w tej hucie jest 5, w których się materia do szkła gotuje. [...]. Statki do huty należące: sobkielnia alias warzáchiew żelazna 1, angielnia żelazna 1, rurajza 1, motyka 1, stachejzów dwa, famejzów dwa, blachy 2, fulejzów 6, sermejzów 6, widły jedne, szajkak jeden, krakajze jeden, oskarg (!) alias młotek 1, młotek 1 do poprawiania piszczeli, świder do wywierowania kosiora 1. Formy do flasz: gliniana garcowa 1, pułgarcowych glinianych 5, kwartowych 7, pułkwartowych 8, różnych małych 18. Formy drewniane: garcowa 1,

pułgarcowa 1, pulkwartowe 2. Naczynie różne do huty: kadź jodłowa, konwi 2, ceber 1, żłobów na wodę 2, drabin dla ognia 5, rzeszoto do piasku 1, sito 1. 1677 InwKraK 157–158.

Bardzo ciekawy jest wyraz *statek*, otwierający wykaz narzędzi i hiperonim pola INSTRUMENTUM. Tekst notuje liczne nazwy narzędzi, zapożyczone z języka niemieckiego; w złożeniach drugi element *-ejz*, *-ajza* < niem. *Eisen* ‘żelazo’. Niemieccy fachowcy przyjmowali się do pracy w różnych krajach i przynosili ze sobą swoją terminologię. W związku z zapożyczeniami W. Roździeński pisze:

*Od tych Niemców Polacy tu się nauczyli
Naprzód robić żelazo i w tym sposób wzięli
Od nich do takich kunsztów, a stąd i ich mową
Jeszcze każde naczynie w swoim dziele zową*
1612 Roździeński: 85.

Wyraz *hutnik*, pierwszy raz zaświadczony u Falimirza (1534), a potem kilka razy ze źródeł niefachowych i słowników, znajdujemy w żywym kontekście lustracji i inwentarzy (ciekawe, że w dziele Roździeńskiego wyrazu tego nie ma):

Huty. – Hutników jest 5, którzy na nowem korzeniu w lesiech zasadzeni; z których każdy dawa z ról, których po trosze mają, także z hut, pro anno per mc. 10. 1564–1565 LSand 304; sim ib. 152;
Poddani do tej kuźnice należący, którzy wszyscy są hutnicy i kowale 1665 InwKraK 96.

Opis młyna:

Młyny, tracze, folusze. Młyn podobiński 1, w którym kół dwie na wałach żelaznych, wici 8, czopów 4, kamieni 4 wirzchnich [z] spodniemi, paprzycz (!) 2, wrzecion 2, koszów 2, skrzyń 2. [...]. Młyn kuniński, 1 tylko koło, na wale obręczy 4, czopów 2, kamieni 2, paprzyca, wrzeciono, kosz, skrzynia i inne necessaria. Folusz, koło 1, na wale obręczy 4, czopów 2, staporów 2 okowanych, stęp 3. W tymże młynie stępa do wybijania oleju, izba z komorami dla młynarza, pobita gontami 1577 InwKraK 158–159.

Folusz < średniem *foll-hūs* (SEBań I: 378), częsty w młynach i źródłach, to urządzenie napędzane siłą spadku wody do folowania, czyli spilśniania sukna. Czyniono to w stępach przy pomocy staporów, stąd te wyrazy tutaj, także – jak już wspomniano – częste w źródłach. Wymienione „inne necessaria” – można sobie tylko wyobrazić, ile tu znowu kryje się słownictwa.

Opis browaru:

Budynek browarny pod dachem starym. [...] W tej izbie piec do suszenia słołu [...]. Z izby jest komora do zalewania słołu, do niej drzwi. W tej komorze jest żłób zły do zalewania słołu [...]. Podle izby jest komora na piwo [...]. Przy komorze są wschody na górę do słodowni, gdzie są drzewi. Na górze jest suszarnia z drzewa wybudowana, do niej lasy według potrzeby plecione. Naczynie browarne: kociel piwny w kotlinie muirowany; kocietek od chmielu na dynarach żelaznych, garce gorzalcane (!) niedobre 2 z pokrywkami, w kotlinę wlepione; rurnice 2 z rurami niedobrymi, na jednej 3 obręcy (!) żelazne, na drugiej 2; kadzi 3, każda z nich u dołu łańcuchem opasana; do piwnej kadzi jest wieko z wrzeciądzem i z skoblami żelaznymi, na linie do góry windujące się; koryto od młota; wanien 2; beczek 3 do zacierania; kosz zły do chmielu, nalewek 3; barełek od gorzałki 4; koryto do przelewania z kotła jedno; rynien do wody 4. 1694 InwKraK 369.

Znajdujemy tu znany nam dobrze wyraz *kotlina* w swoim pierwotnym znaczeniu ‘obudowa kotła’: *kociel wielgi wmurowany w kotlinie 1550 InwMPozn 24; kotlina*

do kotła 1684 InwKraK 253; *kotlina koło kotła murowana* 1685 ib. 269. Już w XVI w. wyraz ewoluje semantycznie w kierunku ‘zagłębienie’ SPXVI; po raz pierwszy dzisiejsze znaczenie znajdujemy w słowniku tzw. wileńskim (SWil: 535). *Lasy* to ‘rodzaj siatki do suszenia słołu’ – pierwszy raz w słowniku Lindego (t. II, s. 594) w cytacie z Krzysztofa Kluka *Roslin potrzebnych* (1777). W opisach innych browarów znajdujemy jeszcze takie wyrazy: nazwy naczyń, jak *kadka* ‘mała kadź’, *przykadka* ‘ts.’; wymienione w opisie *suszarnia* (słołu), *słodownia*, to w innych opisach browarów *ozd* 1588 Gost, *ozdownia* (już ca 1500), *oźnica*, *ozdnica* (już ca 1420), *ozdownica* (1564) < *ozd*, *oździć* ‘suszyć słoł’ (SEBr: 388; SEBań-II: 475), także *mielcuch* (już 1436) < niem. *Malzhaus* (SEBr: 332); stąd też *mielcarz* (1418–1475).

Widzimy, jak ciekawe są to teksty, a nie wymieniliśmy przecież opisów wielu innych obiektów, nie dotknęliśmy wielu innych tematów. Opisy te czyta się jak powieść – powieść dawno minionych lat. Cóż za wspaniały warsztat pracy dla historyka języka polskiego dzisiaj. Przytoczone przykłady, nieraz może obszerne, są jednak tylko drobnym ułamkiem tego, co przynoszą konkretne źródła – także do dziejów kultury materialnej (*Historia kultury* 1978–1979). A pomyśleć, że ogromna ilość tego rodzaju źródeł wciąż jeszcze pozostaje niewydana: autorzy wstępu do InwKraK piszą o 28 tysiącach inwentarzy, wciąż czekających na wydawców! Zastanawiają się nad sposobami dokonania jakiegoś ich wyboru (s. 10). Ale wybór to oczywiście pominięcie tekstów, a wraz z nimi słownictwa. Podobnie niestety wyborem jest wartościowy zbiór tekstów testamentów szlachty krakowskiej z XVII–XVIII w., opracowany przez Alicję Falniowską-Grabowską – zawiera on zaledwie 41 tekstów z około 2000 (!) odkrytych przez autorkę w archiwach (TestKraK).

Przebogate słownictwo zawarte w żywych tekstach inwentarzy dóbr, miast, zamków, lustracji królewskich, testamentów otwiera szeroką panoramę dawnej rzeczywistości polskiej i przenosi nas w głąb tego obrazu przeszłości, jaki znamy z tekstów literackich i z podręczników historii. Stanowi też bardzo ważny rozdział w historii naszego języka. Słownictwo to ujawnione zostało tylko dzięki niestrudzonej pracy wydawców. Możemy do niego dotrzeć, czytając teksty źródeł albo korzystając z załączonych do nich indeksów. Ta (i inna, niewymieniona, nieprzekazana) specjalistyczna terminologia funkcjonowała w praktycznej działalności człowieka; trudno wymagać, by występowała ona w tekstach literackich. Wielu z wymienionych w przytoczonych opisach wyrazów daremnie by szukać w istniejących słownikach. Ujawniły się one i stały się dostępne badaniom tylko dzięki publikacji źródeł, tkwiących od wieków w archiwach.

Znaczną część kultury materialnej stanowią wspomniane już nazwy narzędzi. Wdzieliśmy ich wiele w przytoczonych tekstach. Jak wiadomo, narzędzia i mowa są tymi faktami, które wyróżniają człowieka spośród żywych organizmów. Pole INSTRUMENTUM wykazuje na przestrzeni wieków znaczne zróżnicowanie, znajdujemy w nim na początku *statek* (początek XV w.), *naczynie* (1444), *narzędzie* (1549), *instrument* (1564), *sprzęt* (1564), żeby wymienić najważniejsze składniki (Zajda 1999b; 2002b); inne, rzadsze, giną na drodze rozwoju pola z języka ogólnego albo zmieniają znaczenie (np. *narząd* 1466, *statek* XV i n.), niektóre ostały się na mieliznie gwar, np. *naczynie*, stąd znaczenie *Słownika gwar polskich* (SKarł) rejestrującego to słownictwo, a także to, które jest rezultatem właściwej temu etnosowi sposobowi widzenia i interpretacji

świata. Powyżej wymienione *stępa* i *stapor* to właśnie narzędzia, stanowiące wyposażenie *stępnicy*. Wiele nazw narzędzi znajdujemy w inwentarzach mieszczan poznańskich XVI–XVIII w., np. wyposażenie kuźni w przekazie z 1587 r. (InwMPozn s. 164–265); jest wśród nich wiele zapożyczonych z języka niemieckiego złożań.

Na opracowanie czeka słownictwo dawnych słowników: Murmeliusza (1526) i Mymera (1528); umożliwiają to niedawno wydane ich reprints. Słowniki te pierwsze gromadzą słownictwo w grupach tematycznych. To samo zadanie tyczy słowników Tucholczyka (1531), Bartłomieja z Bydgoszczy (1532). Wydawnictwa do tyczące słownika J. Mączyńskiego (1564) zachęcają do zbadania jego słownictwa – na ten temat są tylko wrywkowe impresje autorów (Barycz 1924; Gaertner 1926; Kuraszkiewicz 1962; Klemensiewicz 1964).

Należy mieć na uwadze specyfikę zawartości słowników: najcenniejsze jest zawsze słownictwo, znajdujące się w żywych tekstach.

Niektóre z wymienionych tematów zostały podjęte i są pomyślnie realizowane przez moich doktorantów.

Ważnym postulatem metodologicznym jest badanie zbieranego słownictwa z wykorzystaniem teorii pola wyrazowego; ujawnia ona funkcjonowanie leksemów w zespole, konkurencję i rywalizację składników na linii centrum – peryferie, ich selekcję: awans lub degradację, następnie ginięcie leksemów, to znowu pojawianie się innowacji leksykalnych i semantycznych, w sumie – nieustającą polskiej „myśli przędzą” (*przędza* ‘przędzenie’ SJPD VII: 471). Właśnie zebrany z dostępnych licznych już źródeł materiał historyczny pozwala na interpretację połową diachronicznie; jak wiadomo, niektórzy, idąc za inicjatorem teorii pola Jostem Trierem, wyrażają przekonanie, że teorię pola można stosować tylko, badając materiał leksykalny synchronicznie. Tymczasem jedynie diachroniczna interpretacja słownictwa pozwala na zilustrowanie jego ewolucji na przestrzeni wieków, co więcej – nie tylko w języku polskim, ale także na przestrzeni ogólnosłowiańskiej. Śmiem tutaj przytoczyć niektóre moje opracowania, np. o staropolskiej terminologii prawniczej, studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii, cytowaną już pracę o stanie i rozwoju pola INSTRUMENTUM.

Cały zasób słownictwa polskiego to materiał do tego rodzaju badań, ot, chociażby historia pola wyrazowego WIĘZIENIE. W okresie staropolskim wypełniały pole wyrazy *ciemnica* (25 razy), *kłoda* (35 razy), rzadziej *jęctwo* (kilka razy), *wieża* (2 razy), *każń* (5 razy). Dwa pierwsze wyrazy stanowiły centrum pola, pozostałe funkcjonowały na jego peryferiach. Ale *ciemnica* < prasł. *тъмьница* na 25 zaświadczeń w SStp aż 21 razy zaświadczona jest w tekstach religijnych, natomiast *kłoda* cytowana jest prawie wyłącznie z tekstów świeckich; pospolite aż do dziś *więzienie* SStp notuje z *Biblii królowej Zofii* (1454) jeszcze tylko jako *nomen verbale* – *nomen actionis* od czasownika *więzić*. W następnym okresie w trakcie rozwoju *ciemnica*, używana przede wszystkim w tekstach normatywno-dydaktycznych, a więc w języku ogólnym, ewoluje do języka artystycznego, *kłoda* zyskuje znaczenie narzędzia tortur (pomijam tu inne, mniej ważne składniki pola, przytoczone wyżej z B. Groickiego, nacechowane środowiskowo); do centrum awansuje *więzienie* i *wieża* – pierwsze w *Porządku sądów i spraw miejskich* B. Groickiego (1559) występuje już 21 razy, *wieża* ani razu; w wielkim dziele Stanisława Sarnickiego *Statuta i metryka przywilejów*

koronnych z 1594 r. *więzienie* już 41 razy, a *wieża* aż 91 razy. Dalszy rozwój sprawił, że na placu boju ostało się tylko *więzienie* (Zajda 2001b: 91–106).

Te pasjonujące fakty z historii słownictwa polskiego, rywalizację wewnątrz pól i rozwój hierarchii składników – ich awans lub degradację, a więc całą dynamikę ewolucji struktury leksykalnej odsłania tylko diachroniczne zastosowanie teorii pola:

Pozwala ona prześledzić historię pól, a wewnątrz nich wyrazów-składników struktury na przestrzeni wielu wieków i ukazać frapujące dzieje słownictwa – systemu językowego, będącego zwierciadlanym odbiciem życia narodu, jego kultury, różnorodnych kontaktów ze światem zewnętrznym. Wyrazy-składniki pól ukazują także źródła wzbogacania słownictwa na przestrzeni wieków i selektywny rozwój tych źródeł; człony pól są oczywiście rezultatem zróżnicowanej percepcji rzeczywistości i różnorodnie uwarunkowanych decyzji nominacyjnych (Zajda 2001b: 11).

Osobną i rozległą dziedziną badań jest słownictwo autorów. Wydane w trzech tomach przez Leszka Kukulskiego dzieła Wacława Potockiego (PotDzieła) – najpełniejsza jak dotąd edycja pism tego nadzwyczaj płodnego twórcy – umożliwi nowe, pełniejsze badania jego słownictwa. Zapoczątkował je, jak wiadomo, A. Brückner (Brückner 1900), kontynuował Zdzisław Stieber (Stieber 1974). Prace te umożliwiają słowniki języka twórców: *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego* (SPKoch), wspomniane już słowniki języka Paska, Mickiewicza, opracowywany słownik Norwida (Chojak i in. 1988). Zwraca uwagę wielotomowe wydawnictwo o słownictwie Stefana Żeromskiego (Handke 2002) – może być ono wzorem dla tego rodzaju opracowań. Szczególną uwagę w badaniach tego rodzaju poświęca się aspektowi artystycznemu słownictwa twórców.

Mimo istnienia już szerokiej możliwości nadal podstawowym zadaniem jest dalsze powiększanie bazy badawczej przez wydawanie tekstów rękopiśmiennych, wciąż jeszcze tkwiących w archiwach, następnie wykorzystanie już wydanych i uczynienie z nich stałego warsztatu pracy leksykologicznej. Pozwoli to poznać opisy nowych (czy starych) faktów i desygnatów, „które rozmaicie zowią po miasteczkach”, a więc dostrzec nowe słownictwo, uściślić znaczenie już znanego, więcej – ustalić środowiskowe, socjolingwistyczne uwarunkowania tego słownictwa, jego obecność w różnych odmianach języka.

Postulując to, możemy jednak zauważyć, że na przykład Aneta Lewińska, nie czekając na publikację tekstu, opracowała słownictwo inwentarza ekonomii malborskiej, opierając się tylko na źródle rękopiśmiennym z Archiwum Państwowego w Gdańsku (Lewińska 2005). W ten sposób zresztą, korzystając tylko z rękopisów, zbierali glosy i publikowali je dawniejsi badacze przeszłości języka polskiego.

Znakomici filolodzy poznańscy wydali wzorowo w pięciu tomach rot wielkopolskie (RWlkp), gromadzące w sumie 6350 rot. Wkrótce ukaże się tom zawierający indeks zawartego w nich słownictwa. Wydane rot są dziełem bezcennym; jest ono kontynuacją również w Poznaniu opracowanego imponującego tomu sądowych zapisek mazowieckich (ZapWarsz) z równie bezcennym indeksem – zgromadzono w nim teksty w liczbie 3100 zapisek. Obecnie jedna z moich doktorantek opracowuje słownictwo rot wielkopolskich.

Cenne byłoby wydanie wszystkich rot małopolskich z archiwum radomskiego – Baudouin de Courtenay w 1870 r. odpisał roty tylko z pierwszego tomu i wydał je

w 1903 r. (Baudouin de Courtenay 1903), do wydania są teksty polskie z pozostałych czterech tomów. Byłoby to tym bardziej cenne, że obszerny zbiór Antoniego Zygmunta Helcla, stanowiący tom drugi StPPP (1870), zawiera przede wszystkim rotę łacińskie.

Należałoby ponownie wydać kodeksy staropolskie: Świątosławowy (Suleda), Działyńskich i Dzikowski wraz z ich łacińskimi podstawami. Pracownicy SSStp, korzystając z istniejącego wydania z 1895 r. w AKPr III, musieli niejednemu raz korygować błędne w tym wydaniu formy językowe.

Rozmyślanie przemyskie, najobszerniejszy zabytek prozy polskiej okresu staropolskiego, wydane nowocześnie przez W. Twardzika w trzech tomach, stało się już źródłem wielu prac o jego języku (Twardzik, Keller 1998–2005).

Wydając stare źródła, nie należy pomijać opisów niektórych miejscowości, jak to zrobiono na przykład w InwKrak, gdzie półtorej strony zajmuje wykaz inwentarzy pominiętych, przykładowo pominięto inwentarz Przytkowic (Przybkowic) – wsi w pow. wadowickim; ci, których interesuje historia tej wsi, związanej ze sławnym rodem Przytkowskich, muszą się udać do archiwum, co nie jest takie proste. W wymienionym źródle, pełnym świetnych tekstów, pominięto także fragmenty wydanych inwentarzy, zawierające słownictwo z dziedziny kultury materialnej – to strata dla badaczy słownictwa: „Inwentarze z w. XVII skracano przez: opuszczanie części tytułów, opisów okucia żelaznego u wrót, furtek, drzwi, okiennic, okien” – InwKrak 17. W tych opuszczeniach na pewno byłby materiał do ustalenia znaczenia wielu wyrazów; dotąd na przykład nie wiadomo dokładnie, jakie znaczenie miał wyraz *zams* – pojawia się on zawsze w opisach wejść do dworu, ale dotąd nie wiemy, co on konkretnie znaczył:

Sama sień jest w słupy z drzewa zrąbiona, okno proste, zams na biegunach 1572 LPłockie 192;

Sień przez połogi, drzwi na biegunie drzewianym z zaporą, zamsy w sieni dwa zawrzyste 1576 InwKrak 29.

Linde wyraz notuje i odsyła do *gzemysy* i *zamki* (SL VI: 831), ale tam nic na interesujący nas temat nie znajdujemy; pod hasłem *zams* cytuje wyraz w kontekście z *Pocztu herbów* Wacława Potockiego (1696): *Herkules zamsy łomie podziemnego Awernu*. Słownik tzw. wileński (1861) również cytuje wyraz z pytaniem *gzymys? zamek?* i powtarza cytat (1861: 2117); dosłownie to samo znajdujemy w słowniku tzw. warszawskim (SW VIII: 186). Dla Brücknera *zams* to ‘gzymys’ z niem. *Sims*, co w świetle przekazów nie wydaje się takie oczywiste (SEBr: 644). Słownik warszawski definiuje *biegun* jako ‘czop, czopek, wałek, na którym się co obraca’ (t. I, 1900, s. 149). Być może – jak by wynikało z przytoczonych kontekstów – *zams* był rodzajem dodatkowego zamknięcia.

Nieznany dotąd arcyzradki wyraz *klubarka* szczęśliwie tłumaczy wyrazisty kontekst, który nie pozostawia wątpliwości co do znaczenia:

Przeciwno temu sklepowi drzwi dębowe do klubarki, gdzie złoczyńce sadzają 1628–1632 LWłkpKuj II 4.

Jest to niewątpliwie derywat od *kluba*: *Klubá, do ciągnięcia złoczyńców; Klubą ábo klubámi ciągnąć* 1621 Knapski 286; <> z śrgniem. *klobe* ‘więzy, kajdany, pęta’ (Lexer 1983: 110).

Zadaniem badaczy jest przejrzanie w archiwach tych opuszczeń, a także wydanie inwentarzy pominiętych.

W wydanych w transliteracji protokołach rozpraw sądowych z 1543 r. (*Zapisy*) znalazły się wyrazy nieznanne zbiorom słownictwa polskiego, np. *dzierżyciel* ‘ten, który dzierży, posiadacz’, *dzierżycielka* ‘posiadaczka’, *jałowię* ‘odchowane cielę’, *jarny* ‘siany na wiosnę, jary’, *jesionczany* ‘dotyczący jesionki, tzn. jesieni’, *posiędźciel* ‘ten, kto posiadał coś przemocą’; formy *poddziękane*, *podkustosze*, *podproboszczę*, *podskolastyk*. Niektóre zaś znane słownikom wyrazy są tam znacznie wcześniej zapisane, np. *ratyhacyja* ‘aprobata’, znane dopiero z Knapskiego (1621), jest już właśnie w 1543 r.; *wzor* ‘pole zorane’ tylko 1 raz w zbiorach SPXVI, w *Zapisać* występuje 3 razy. Omawiane źródło zawiera indeks statystyczny wyrazów występujących w dokumentach.

W rękopiśmiennych zapisach z ksiąg sądów szlacheckich województwa krakowskiego z 1544 r., odczytywanych obecnie przeze mnie, znajdujemy również nieznanne słownikom wyrazy i znaczenia: *rybitwka* ‘fem. od *rybitw*’ s. 179, *brona* ‘strażnik w bronie tzn. bramie miejskiej’, *częstnik* ‘współwłaściciel’, *duszogrzejka* ‘rodzaj żupana’, *nieszczylenie* ‘niebronienie’, *koegzekutor* ‘współwykonawca testamentu’.

Wzorowo – w transliteracji i w transkrypcji – wydane zostały w Krakowie pod redakcją Kazimierza Rymuta trzy tomy listów polskich z lat 1525–1551 – w sumie 438 tekstów, niestety bez indeksu wyrazów (*Listy*).

Wiele wartościowego materiału dla historii słownictwa i gramatyki tekstu dostarcza księga sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629–1665), wydana przez Wacława Uruszczaka (*ZłoczWiśn*). Znajdujemy tam także słownictwo gwarowe z dziedziny pasterstwa.

Jeśli chodzi o indeksy do wydawanych źródeł, to należy zauważyć, że na przykład *młocarka* i *młocarnia* to dwa różne wyrazy, podobnie *skrzynia*, *skrzynka*, *skrzyneczka* i w indeksie powinny jednak stanowić odrębne hasła; bezcenne jest jednak podawanie przez wydawców inwentarzy i lustracji lokalizacji wyrazów, umieszczonych w indeksach – w sytuacji braku wyczerpujących słowników są one dla badaczy bardzo pomocne.

Ważnym zadaniem wydawniczym są reprinty dawnych słowników: Mączyńskiego (w naturalnej wielkości), Knapskiego 1621; 1643), Daneta-Koli (1743–1745), Troca (1779); te zbiory słownictwa powinny być w każdej pracowni historyka języka, nie mówiąc o Lindem i następnych słownikach; trudno byłoby każdorazowo w poszukiwaniu materiału udawać się do specjalnych bibliotek naukowych; wersja elektroniczna nie wszystkim odpowiada.

Wszystko, co dotąd powiedzieliśmy, jest świadectwem możliwości dla historii języka polskiego dzisiaj i wyznacza zadania na jutro.

Istniejące zbiory słownictwa polskiego, wydane źródła, postulowane wydania nowych to nie tylko podstawa do syntezy dziejów tego subsystemu językowego, ale także materiały do opracowania słownika historycznego języka polskiego, takiego mniej więcej, jakim dla języka niemieckiego jest *Deutsches Wörterbuch* Hermanna Paula (Paul 1896), dla języka rosyjskiego dwutomowy *Istoriko-etimologičeskij slovar* ‘sowremennogo russkogo jazyka’ P. J. Czernycha (Czernych 1993) lub Wiktora

W. Winogradowa *Istorija słow* (Winogradow 1994). W słowniku takim przedstawione byłyby dzieje poszczególnych wyrazów na przestrzeni wieków. Rozszerzoną próbą takiego słownika może być *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego* Krystyny Długosz-Kurczabowej (2008). Można tu wymienić także skromniejszy jednak rozmiarami *Glosariusz staropolski* (Decyk-Zięba, Dubisz 2008). Tak więc uporna praca w omówionej dziedzinie otwiera przed badaczami perspektywę, będącą źródłem twórczej satysfakcji i wielkiego pożytku społecznego.

Literatura

- BARYCZ H., 1924, *Jan Mączyński, leksykograf polski XVI wieku* [w:] *Reformacja w Polsce*, Kraków 1925, s. 218–255 i odb.
- BAUDOUIN DE COURTENAY J., 1870, *O древне-польском языке до XIV столетия*, Leipzig.
- BAUDOUIN DE COURTENAY J., 1903, *Roty przysięg z archiwum radomskiego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej AU” II, z. 2, s. 296–309.
- BORAWSKI S., 2000, *Wprowadzenie do historii języka polskiego*, Warszawa.
- BRÜCKNER A., 1900, *Język Wacława Potockiego. Przyczynek do historii języka polskiego*, „Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Filologicznego AU” XXXI, Kraków, s. 275–421.
- BRÜCKNER A., 1906, *Dzieje języka polskiego*, Lwów.
- BRÜCKNER A., 1911, *Przyczynki do dziejów języka polskiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU” XLIX, s. 1–64.
- CHOJAK J., PUZYNNINA J., TELEŻYŃSKA E., WIŚNIEWSKA E. (red.), 1988, *Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny*, Warszawa.
- CZERNYCH P. J., 1993, П. Й. Черных, *Историко-этимологический словарь современного русского языка*, Москва.
- DECYK-ZIĘBA W., DUBISZ S., 2008, *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny*, Warszawa.
- DLUGOSZ-KURCZABOWA K., 2008, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa.
- DUNAJ B., 1968, *Oboczność piętro/przętr w historii i dialektach języka polskiego*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze” z. 21, s. 201–219.
- EDER M., TWARDZIK W., 2007, *Indeksy do Słownika staropolskiego*, Kraków.
- FLUDA-KROKOS A., 2005, *Nazwy sprzętów w domach mieszczan poznańskich w inwentarzach z lat 1528–1635*, praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- GAERTNER H., 1926, *Na marginesie słownika Jana Mączyńskiego*, „Język Polski” XI, s. 48–53.
- GAJDA S., 1976, *Rozwój polskiej terminologii górniczej*, Opole.
- GOŁĄB A., 2007, *Dwór szlachecki w świetle słownictwa (na podstawie „Pana Podstolego” I. Krasickiego)*, Praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- GÓRSKI K., 1962, *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej*, [w:] M. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz (red.), *Odrodzenie w Polsce – materiały sesji naukowej PAN, 25–30 października 1953 r. Historia języka*, t. III, cz. 2, s. 233–270, Warszawa.

- GRAMATYKA 1923: T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.
- HANDKE K. (kier.), 2002, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. I–VII, Kraków.
- HISTORIA KULTURY 1978–1979: *Historia kultury materialnej w Polsce*, red. zespół, t. I–VI, Wrocław.
- JAGLARZ K., 2003, *Nazwy czeladzi i oficjalistów dworskich w XVI w.*, „Zeszyty Naukowe UJ” MCCLXXII, „Prace Językoznawcze” z. 121, s. 49–67.
- KALINA A., 1883, *Historia języka polskiego. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII w.*, Lwów.
- KARPLUK M., 2001, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków.
- KAWA A., 2005, *Słownictwo dotyczące budownictwa, architektury i wyposażenia wnętrz dworów, młynów i folwarków w „Inwentarzach dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576–1700”*, praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1964, *O Janie Mączyńskim w czterechsetlecie jego dzieła*, „Język Polski” XLIV, s. 65–75.
- KLICH E., 1927, *Polska terminologia chrześcijańska*, 1927.
- KUDLACIK A., 2001, *Miasto małopolskie w XVIII w. i jego realia w świetle słownictwa „Lustracji województwa sandomierskiego 1789”*, praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- KURASZKIEWICZ W., 1962, [wstęp do:] *Wyrazy polskie w słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 5–31.
- KUŹMICKI M., OSIEWICZ M. (red.), 2010, *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny*, Zielona Góra–Poznań.
- LEWIŃSKA A., 2005, *Słownictwo z zakresu dawnej kultury materialnej w Inwentarzu ekonomii malborskiej z 1745 roku*, Gdańsk.
- LIZISOWA M. T., 1995, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim, Język Kodeksu Olszewskiego (1550)*, Kraków.
- LIZISOWA M. T., 2000, *Z recepcji staropolskiego języka prawno-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*, Kraków.
- LIZISOWA M. T., 2006, *Uroda staropolskiego języka prawnego*, [w:] E. Koniusz, S. Cygan, *Staropolszczyzna piękna i interesująca. Zbiór studiów*, t. II, Kielce, s. 67–76.
- ŁOŚ J., 1915, *Przegląd językowych zabytków staropolskich*, Kraków.
- ŁOŚ I IN., 1915: J. Łoś, J. Rozwadowski, A. Brückner, J. Baudouin de Courtenay, T. Benni i in., *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, t. I–II, Kraków.
- ŁOŚ J., 1922–1927, *Gramatyka polska*, Lwów–Warszawa–Kraków.
- MADEJSKA A., 2009, *Nazwy przyborów do pisania w „Inwentarzach mieszczan poznańskich z lat 1528–1793 i w historii języka polskiego”*, „Język Polski” LXXXIX, s. 353–362.
- MAJDAK M., 2008, *Słownik warszawski: koncepcja – realizacja – recepcja*, Warszawa.
- MATUSZCZYK B., 2006, *Słownik języka polskiego S. B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin.
- MENTEL M., 2005, *Obraz życia wiejskiego w świetle słownictwa „Inwentarzy dóbr ziemskich województwa krakowskiego z lat 1576–1700”*, praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- MIŁOBĘDZKI A., 1957, *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego*, Wrocław.

- MŁYNARCZYK E., 1999, *Gdzie targowano dawniej w Polsce, czyli o staropolskich wyrazach nazywających place, stoiska i pomieszczenia handlowe*, „Język Polski” LXXIX, s. 54–67.
- MŁYNARCZYK E., 2002, Frymark, targ czy kupia, *czyli o staropolskich nazwach umów handlowych*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis”, „Studia Linguistica” I, pod red. L. Bednarczuka, M. Mączyńskiego, T. Szymańskiego, s. 247–259.
- MŁYNARCZYK E., 2004, *Nazwy osób handlujących w tekstach XVII-wiecznych statutów cechowych*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis”, „Studia Linguistica” II, pod red. L. Bednarczuka, E. Stachurskiego, T. Szymańskiego, s. 307–321.
- MŁYNARCZYK E., 2006, *Nazwy spotkań handlowych w XVI i XVII wieku*, [w:] E. Koniusz, S. Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca. Zbiór studiów*, t. I, Kielce, s. 247–255.
- MŁYNARCZYK E., 2010, *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku*, Kraków (w druku).
- NITSCH K., 1913, *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego*, „Język Polski” I, s. 33–38, 79–83, 172–179, 281–287.
- NITSCH K., 1915, *Dialekty języka polskiego*, [w:] *Encyklopedia polska Akademii Umiejętności*, t. III, Kraków, s. 238–343.
- OZDŻYŃSKI J., 1998, *Konteksty kulturowe słownictwa flisackiego*, Kraków.
- PAUL H., 1896, *Deutsches Wörterbuch*, Halle (Saale).
- PUZYNINA J., 1987, *O pracach nad językiem Norwida w Zespole Uniwersytetu Warszawskiego*, „Poradnik Językowy” z. 9–10, s. 649–654.
- RUSINEK A., 2003, *Realia życia wiejskiego w świetle słownictwa „Lustracji województwa rawskiego z 1564 i 1570 r.”*, praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- SEREMET M., 2007, *Słownictwo dotyczące oświaty, edukacji i wychowania w wybranych źródłach XVIII w.*, praca magisterska, powstała pod kierunkiem prof. A. Zajdy na Wydziale Polonistyki UJ, Kraków.
- SĘKOWSKA E., 1996, *Słownictwo związane z dworem i budynkami gospodarczymi na podstawie inwentarzy dóbr ziemskich (XVII w.)*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 13–19.
- SĘKOWSKA E., 1997, *Domy sarmatów – słownictwo związane z urządzeniem wnętrza*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 44–53.
- SMOLEŃSKI W., 1949, *Przewrót umysłowy w Polsce*, Poznań.
- STIEBER Z., 1974, *Uwagi o języku Wacława Potockiego* [w:] Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Warszawa, s. 327–345.
- STRUTYŃSKI J., 1972, *Polskie nazwy ptaków krajowych*, Kraków.
- TASZYCKI W., 1924, *Polskie nazwy osobowe*, Kraków.
- TASZYCKI W., 1925, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków.
- TWARDZIK W., KELLER F. (wyd.), 1998–2005, *Rozmyślanie przemyskie*, t. 1–3, Weiher–Freiburg u. Br.
- TWARDZIK W. (red.), 2005, *Opis źródeł Słownika staropolskiego* oprac. E. Belcarzowa, E. Deptuchowa, M. Frodyma, K. Kalicka, M. Leńczuk, L. Szelachowska-Winiarzowa, Z. Wójcikowa, Kraków.
- WALCZAK B., 1991, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań.
- WEYSENHOFF K., 1960, *O wpływie substratu języka polskiego na łacinę, używaną w Polsce średniowiecznej. Na podstawie tomu I Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” LI, z. 3, s. 91–107.
- WEYSENHOFF K., 1991, *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*, Kraków.

- WINOGRADOW, 1994: В. В. Виноградов, *История слов*, Москва.
- WYSOCKA F., 1980–1994, *Polska terminologia lekarska do roku 1838*, t. I. Wrocław, t. II, Kraków.
- ZAJDA A., 1970, *Nazwy urzędników staropolskich (do roku 1600)*, Kraków.
- ZAJDA A., 1979, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 roku)*, Kraków.
- ZAJDA A., 1990, *Staropolska terminologia prawnicza*, Kraków.
- ZAJDA A., 1994, *Główne problemy badawcze w zakresie staropolskiej terminologii administracyjnej, społeczno-gospodarczej i prawniczej*, „*Język Polski*” LXXIV, s. 246–253.
- ZAJDA A., 1995, *Historia pola wyrazowego ACCUSATOR, to jest ‘skarżący przed sądem, oskarżyciel’ w języku polskim od czasów staropolskich do współczesnych*, „*Zeszyty Naukowe UJ*” MCLXIV, „*Prace Językoznawcze*” z. 117, s. 139–150, Kraków.
- ZAJDA A., 1997, *Über die altpolnische juristische terminologie*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*” MCCX, „*Prace Językoznawcze*” z. 118, s. 137–152.
- ZAJDA A., 1999a, *Staropolska terminologia prawnicza odznacza się wybitną rodzimością*, „*Język Polski*” LXXIX, s. 47–53, Kraków.
- ZAJDA A., 1999b, *Z historii polskiego słownictwa rzemieślniczego. Nazwy narzędzi stolarskich w kilku tekstach z okresu od początku XVII do początku XX wieku*, „*Zeszyty Naukowe UJ*” MCCXXVI, „*Prace Językoznawcze*” z. 119, s. 153–171.
- ZAJDA A., 2001a, *Dwadzieścia dwa rzadkie wyrazy prawnicze z ksiąg sądowych wiejskich*, [w:] Z. Cygal-Krupa (red.), *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, Kraków s. 422–430.
- ZAJDA A., 2001b, *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Kraków.
- ZAJDA A., 2002a, *Pańszczyzna*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe. Ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, Kraków, s. 333–341.
- ZAJDA A., 2002b, *Historia pola wyrazowego INSTRUMENTUM w języku polskim*, [w:] J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk (red.), *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, s. 362–373.
- ZAJDA A., 2004a, *Garść rzadkich wyrazów z protokołów sądów ziemskich i grodzkich, woj. krakowskiego z 1543 r.*, [w:] H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia linguistica Danutae Wesolowska oblata*, Kraków, s. 333–340.
- ZAJDA A., 2004b, *O słownictwie prawniczym (i innym) protokołów polskojęzycznych w księgach sądów szlacheckich woj. krakowskiego z 1543 r.*, „*Zeszyty Naukowe UJ*” MCCLXXIII, „*Prace Językoznawcze*” z. 122, Kraków, s. 243–252.
- ZAJDA A., 2006a, *Staropolskie nazwy sporów sądowych i procesów, oparte na prasł. *per-ti i ich historia w języku polskim*, „*LingVaria*” nr 1, s. 117–124.
- ZAJDA A., 2006b, *Staropolskie nazwy osób, występujących przed sądem, oparte na prasł. *per-ti i ich historia w języku polskim*, „*LingVaria*” nr 2, s. 37–46.
- ZAJDA A., 2007, *O geografii staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat i jej uwarunkowaniach*, „*LingVaria*” nr 1 (3), s. 51–63.
- ZAJDA A., 2008a, *Deutsche Einflüsse in der altpolnischen juristischen Terminologie als Widerspiegelung der Rezeption des Magdeburger Rechts*, [w:] *Rechts- und Sprachtransfer in Mittel- und Osteuropa. Sachsenspiegel und Magdeburger Recht. Internationale und interdisziplinäre Konferenz in Leipzig vom 31. Oktober bis 2. November 2003*, von E. Eichler und Heiner Lück (red.), Berlin, s. 289–304.

- ZAJDA A., 2008b, *Historia pola wyrazowego 'accusare' 'oskarżać' w języku polskim*, [w:] L. Bednarczuk, W. Smoczyński, M. Wojtyła-Swierzowska (red.), *Językoznawstwo historyczne i typologiczne. W 100-lecie urodzin Profesora Tadeusza Milewskiego*, Kraków, s. 675–696.
- ZAJDA A., 2008c, *Historia pola wyrazowego accusatio 'skarga', 'oskarżenie' w języku polskim*, „LingVaria” nr 1 (5), Kraków, s. 109–130.
- ZAJDA A., 2009, *Gotowe pieniądze, gotowe, gotowizna, gotówka i ich historia w języku polskim*, [w:] A. Janus-Sitarz (red.), *W trosce o dobrą edukację. Prace dedykowane Profesor Jadwidze Kowalikowej z okazji 40-lecia pracy naukowej*, Kraków, s. 222–232.
- ZAJDA A., 2010a, *Nieco staropolskich terminów prawniczych i ich historia w języku polskim*, [w:] B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – wczoraj, dziś, jutro. Księga pamiątkowa ku czci Prof. Stanisława Urbańczyka*, Kraków 2010, s. 256–269.
- ZAJDA A., 2010b, *Historia pola wyrazowego MILES, BELLATOR tzn. 'woj, wojownik, rycerz, żołnierz' w języku polskim*, [w:] J. S. Gruchała, H. Kurek, *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, Kraków, s. 487–505.
- ZAJDA A., 2010c, *O kilku staropolskich nazwach rzemieślników i ich historii w języku polskim*, [w:] R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora (red), *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunai*, Kraków, s. 169–182.
- ŻUROWSKI A., 1977, *Nazwy terenów uprawnych w gospodarstwie wiejskim do końca XVI w.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, „Filologia Polska” XII, „Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 80, s. 139–159.

Skróty nazw źródeł

- AKPr: „Archiwum Komisji Prawniczej”; II 1–588: B. Ulanowski, *Statuta Casimiri Magni*, Kraków 1921; III F. Piekosiński, 1–492: *Thumaczenia polskie statutów ziemskich*, Kraków 1895; IV 1–432: B. Ulanowski, *Statuta Casimiri Magni*, Kraków 1921..
- DANET: *Nowy wielki dykcyjonarz JMci X. Daneta opata francuski, łaciński i polski*, t. I–II, Warszawa 1743–1745.
- DZIAL: *Kodeks Działyńskich*, wyd. F. Piekosiński, „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. III, Kraków 1895, s. 173–220.
- FALIMIRZ: S. Falimirz, *O ziołach i o mocy ich*, Kraków 1534.
- GOST: A. Gostomski, *Gospodarstwo*, Kraków 1588.
- INWKRAK: *Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576–1700*, wyd. A. Kamiński, A. Kiełbicka, S. Pańków, Warszawa 1956.
- INWMPOZN: *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, wyd. S. Nawrocki, J. Wisłocki, Poznań 1961.
- KITOPIS: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, BN, seria I, nr 88.
- KNAPSKI: G. Knapski, *Thesaurus Polono-latino-graecus*, Kraków 1621.
- KRASDOŚW: I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, z autografu wyd. B. Gubrynowicz, uzup. J. Krzyżanowski, Wrocław 2005.
- LEXER: M. Lexer, *Mittelhochdeutsches Taschenwörterbuch*, Stuttgart 1983.
- LISTRY: *Listy polskie XVI wieku*, red. K. Rymut, t. I–III, Kraków 1998–2004.

- LKRAK: *Lustracje województwa krakowskiego 1564*, cz. I–II, wyd. J. Małecki; tekst lustracji w kopii z ca 1593, Warszawa 1962.
- LPŁOCKIE: *Lustracja województwa płockiego 1565–1789*, wyd. A. Sucheni-Grabowska, S. M. Szacherska, Warszawa 1965.
- LSAND: *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*; tekst lustracji z 1565–1566 r., wyd. W. Ochmański, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- LWLKPKUJ: *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564–1565*, cz. I, wyd. A. Tomczak, C. Ohryzko-Włodarska, J. Włodarczyk, Bydgoszcz 1961, cz. II, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, cz. III (indeksy), oprac. C. Ohryzko-Włodarska, A. Tomczak, M. Woźniakowa Bydgoszcz 1964.
- MACZ: J. Mączyński, *Lexicon latino-polonicum*, Królewiec 1564.
- POTDZIELA: W. Potocki, *Dziela*, t. I–III, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.
- PSFLOR: *Psalterz floriański, Psalterz floriański lacińsko-polsko-niemiecki*, wyd. R. Ganszyniec, W. Taszycki, S. Kubica, red. L. Bernacki, Lwów 1939.
- PT: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 1967, BN, seria I, nr 83.
- ROZDZIENSKI: *Officina ferraria abo Huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond, Wrocław 1962.
- RWLKP: *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*, t. I–V, zebrali i oprac. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, Poznań–Wrocław 1959–1981.
- SEBAŃ: A. Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SE-MSNO: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślakowa, M. Małec, K. Rymut, Kraków 1995–2000.
- SILVA RERUM: *Silva Rerum. Miesięcznik Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie*, t. IV, 1928.
- SJJCHP: *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, W. Doroszewski, Wrocław 1965–1973.
- SJAM: *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, Wrocław 1962–1983.
- SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1965–1969.
- SJPXVII/1: *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, t. I, red. M. Karpluk i in., Kraków 1999.
- SL: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, Lwów 1854–1860.
- SŁŚRP: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, Wrocław 1953–.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Warszawa 1900–1911.
- SPKOCH: *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucala, Kraków 1994–2008.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI w.*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XXXIII, red. M. R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2009.
- SRECZ: S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- SSNO: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, Wrocław 1965–1987.
- SSTP: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Kraków 1953–2002.
- SWIL: *Słownik języka polskiego*, oprac. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
- SZAG: *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. F. Wysocka, oprac. E. Deptuchowa, M. Frodyma, L. Szelachowska-Winiarzowa, F. Wysocka, Kraków 2003.

- STPPP: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II, Kraków 1870, wyd. A. Z. Helcel, s. 37–958: *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku. Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*.
- SUL: *Kodeks Świętosławów* (Suleda), wyd. F. Piekosiński, „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. III, Kraków 1895, s. 221–334.
- TESTKRAK: *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w.*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997.
- TROC: M. A. Troc, *Nowy dykcjonarz to jest mownik polsko-niemiecko-francuski*, Lipsk 1779.
- VOLLEG: *Volumina Legum*, Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego, t. I–VIII, Petersburg 1860, t. IX, Kraków 1889.
- ZAPWARSZ: *Zapiski i roty polskie XV–XVI wieku z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej*, wyd. W. Kuraszkiewicz, A. Wolff, Kraków 1950.
- ZAPISY: 1543. *Zapisy polskojęzyczne w księgach sądów szlacheckich województwa krakowskiego*, wyd. W. Urban, A. Zajda, Kraków 2004.
- ZŁOCZWIŚN: *Acta maleficorum Wisniciae (1629–1665). Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629–1665)*, wyd. W. Uruszczak, Kraków 2003.

**History of the Polish language today.
Possibilities, aims and postulates of the research
into the history of Polish lexicon
Summary**

The article presents the opportunities and tasks now facing researchers into the history of the Polish language. It contends that closed language subsystems, such as phonological, inflectional, syntactic subsystems, such as are studied from the start of Polish scientific linguistics, are sufficiently developed and known, and little can be added to their description, except for particulars. The greatest opportunities and tasks now face researchers into open subsystems such as vocabulary, phraseology, and historical stylistics. The author devotes the most attention to research opportunities and tasks in the history of the Polish lexicon, the field in which he has long been engaged. Broad research opportunities in this area are offered by existing historical dictionaries of Polish and many published, comprehensive sources from past centuries, like inventories of royal and manorial estates. Such non-literary texts should continue to be published, with many still to be found in archives. They contain a wealth of interesting vocabulary in material culture. Studies and descriptions of such vocabulary should aim at developing a synthetic history of Polish vocabulary.

